

# Lubuski kryminał

Krzysztof Koziółek, *Święta tajemnica*, Wydawnictwo Kropka, Zielona Góra 2009, 288 s.

Odważni to tacy, którzy realnie rozważywszy następstwa wyzwania, możliwe powodzenie, jak i związane z nim zagrożenie, podejmują je.

Słowa z filmu zatytułowanego *Kate i Leopold*, które posłużyły za motto tej książki, równie dobrze mogłyby dotyczyć jej autora. Krzysztof Koziółek podjął się bowiem niełatwego zadania – napisania powieści, która łącząc sensacyjną fabułę z thrillerem sądowym, osadza ją w lokalnych, lubuskich realiach. Zaznaczmy od razu, że w tym wypadku „lokalność” trzeba wziąć w cudzysłów, gdyż w *Świętej tajemnicy* ze świecą szukać trzeba znaków rozpoznawczych regionu. Radio „Moje Miasto FM”, gazeta „Głos Naszego Miasta”, kawiarnia pod nazwą Czar Namiętności, podobnie jak inne przywoływane w książce toponimy (a obok nich także mówiące nazwiska) wskazują raczej, że mamy do czynienia z typem paraboli czy też powieści z kluczem, i że opisywane zdarzenia osadzić należy w szerszym, pozalubuskim planie. Tym planem jest współczesna polska rzeczywistość.

Wątek kryminalny książki rozwija się w ścisłym związku z satyrą na współczesny świat władzy, mediów, polityki. W narracji Koziółka jak w krzywym zwierciadle odbijają się paradoksy i choroby polskiej współczesności: bezwładny aparat bezpieczeństwa, skorumpowane instytucje, zmanipulowana (za sprawą mediów) opinia publiczna etc. W tym świecie jedyną szansą, że zatriumfować może sprawiedliwość, a do głosu dojść prawda, jest solidarność małej grupy osób i jej determinacja, by stanąć w obronie niesprawiedliwie osądzonego detektywa – ofiary.

Tym, co wyróżnia *Świętą tajemnicę* na tle innych realizacji gatunku, jest sposób rozwiązywania zagadki, bowiem finał nie jest tu równoznaczny z happy endem. Rysem szczególnym jest również kreacja wspomnianego wyżej bohatera, któremu udaje się pozostać zarazem księdzem i człowie-

kiem, i którego postać odbiega od znanych z literatury popularnej wizerunków. Dodajmy, że księdza Sambora (bo takie nietuzinkowe imię nosi ów bohater) wyróżnia nie tylko sutanna, także, włączając go do grona postaci tragicznych, sytuacja. Jej wyjątkowość (clou powieści) polega na impasie: poznawszy straszną tajemnicę spowiedzi („świętą tajemnicę”), bohater nie może jej ujawnić; samotnie, z determinacją podejmuje wyzwanie i... ponosi klęskę.

Pomimo że zarówno wyzyskany tu tragiczny schemat, jak i fabularny (nieco naciągany) wątek tajemnicy spowiedzi miały swoje wcześniejsze realizacje (z jedną z nich – wersją filmową Koziółek zresztą podejmuje dialog), autorowi udało się stworzyć opowieść w pełni oryginalną. Rzec można, że wyzwanie pisarskie (w odróżnieniu od tego, przed którym stanął bohater) kończy się sukcesem.

*Święta tajemnica* jest książką sprawnie napisaną: umiejętnie rozgrywającą akcję, stopniującą napięcie i budującą klimat osaczenia, a ponadto oferującą rodzaj metafizycznego dreszczu. Nie w tym upatrywałabym jednak jej największych zalet. Cenniejsze jest to, że stawia ważne dla współczesnego czytelnika pytania i mimo że zbyt łatwo przechodzi nad nimi do porządku dziennego, że w argumentacji posługuje się nieraz uproszczeniem i uogólnieniami, a w kreacji postaci ociera o papierowy schemat, mimo że to, co jest jej zaletą – strona techniczna, pod koniec kuleje (akcja traci impet, gubią się wątki, napięcie spada, bo np. nasilający się wątek udręczenia księdza przeradza się w stylistyczną manierę, którą narrator dręczy czytelnika), pozostaje ambitną i – trzeba to wyraźnie podkreślić – udaną pisarską próbą kryminału, w którym zagadka morderstwa otwiera szerszy społeczny horyzont. A patrząc z regionalnej perspektywy, wskaźmy jeszcze atut dodatkowy:

oto bowiem obok „kryminału krakowskiego” (reprezentowanego przez tryptyk *Jedenaście, Dwanaście, Trzynaście* Marcina Świetlickiego), obok kryminału wrocławskiego (którego twórcą jest Marek Krajewski), obok wreszcie innych osadzonych regionalnie realizacji gatunku

pojawił się dobrze napisany – kryminał lubuski. Warto to docenić, nawet jeśli jego lubuskość wyraża się tylko w kilku przywołaniach topografii regionu.

**Małgorzata Mikołajczak**